

SŁOWO

WILNO, Czwartek 23 czerwca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-r 20 gr.

Oplatą pocztową uszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łaszk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKUSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jędrzejewskiej.
NOWOGRODEK — Kłosa B. Michalskiego.
N-SWIECIAN — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nancz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia D. Lebowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 7.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Jędrzejska.
WARSZAWA — Tow. Księgarń. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz miętrowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem: 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach dwujęzycznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

W perspektywie tygodnia

— Lozanna — Genewa. Bomba rzucona przez Mac-Donalda w postaci wspólnej deklaracji 5-ciu mocarstw — wierzyliśmy o moratorium dla tych zobowiązań międzynarodowych, których terminy płatności przypadają na czas trwania konferencji, na moment rozprawy atmosferę sceptycyzmu otaczającą ostatni zjazd w Lozannie.

Deklaracja wspólna mocarstw istniejąca pewne wrażenie i o to zdaje się, głównie chodzi jej autorom, bo jeżeli zastanowimy się głębiej nad jej znaczeniem i weźmiemy pod uwagę te okoliczności, pod wpływem których powstała, wrażenie to zmalało do zera. Przekonamy się jedynie, że deklaracja ta jest niczym więcej, niż ratowaniem „twarzy” przez asów konferencji wobec opinii europejskiej.

Jak to zwykle bywa na konferencjach i zjazdach międzynarodowych, zebrania plenarne są starannie przygotowywane w dziedzinie nieoficjalnych, poufnych rozmów szefów delegacji i kierujących polityków. Czytamy np. często, że p. Mac-Donald spędził kilka godzin na rozmowie z Herriotem. lub von Papan złożył wizytę p. Grandiemu. O czym mówiono nie wiadomo, to tylko jest pewne, że nie o pogodzie. Otóż na takich zebraniach, czy spotkaniach odbywają się zwykle targi i przetargi, tam właśnie omawiane są wszystkie posunięcia i decyzje. System tych prywatnych spotkań przed publicznymi spektaklami w dziedzinie stosunków międzynarodowych — mistrzowsko opanował Briand, który był poniekąd jego twórcą. System ten, jeżeli nie byłby oficjalnie nie wystąpił z jednomyślnym oświadczeniem, iż Niemcy nie mogą płacić ani grosza. Pojednawczy von Papan — tak bowiem można było sądzić z przebiegu posiedzenia oficjalnego, w rozmowach prywatnych był twardy i nieustępliwy. Sytuacja stała się coraz gorsza, jeżeli bowiem dopuścić do jednostronnej deklaracji, że Niemcy nie płacą długów, to znaczy pogłębić jeszcze bardziej panujący chaos w stosunkach ekonomicznych, jeszcze bardziej zaostriżyć kryzys. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że za przykładem Niemiec ogłoszą moratorium i inne, mniejsze państwa. Poza to moratorium niemieckie, gdyby jednostronnie zostało ogłoszone, obejmowałoby nie tylko reparacje, ale i długi już zaciągnięte po wojnie, w których Anglia największą jest zainteresowana.

Co robi wierzyliśmy, kiedy jego dłużnik nie chce, czy nie może płacić? Robi dwie rzeczy: albo stosuje sankcje karne, przewidziane przez prawo, albo prolonguje długi pragnąc uniknąć całkowitego zerwania stosunków. To drugie wybrał p. Mac-Donald i uzyskał na to zgodę Francji i Włoch, Belgii i Japonii. Na sankcje karne, które potrafił zastosować Poincare przed kilku laty, nikt teraz się nie zdobydzie, a zresztą stosunki tak się zmieniły, że wysunięcie takiego projektu rozpetałoby burzę wojenną. W tych więc warunkach wierzyliśmy nie pozostaje nic innego, jak zrobić dobrą minę w brzydkiej zabawie, patrzeć przez palce i uznawać, że komo całkowitą niezdolność Niemiec do płacenia.

Po ogłoszeniu deklaracji i wysłuchaniu komplementów ze strony von Papan, konferencja utknęła na martwym punkcie. Jak dalece jest ona nieprzygotowana, a więc i niezdolna do głębszych, bogatszych w treść decyzji, dowodzi fakt, że nawet taki szczegół, jak program obrad, jest tematem dysku-

sji pomiędzy delegacjami, francuską a angielską, a zebranie plenarne początkowo wyznaczone na ubiegły wtorek, odłożono bez określenia terminu. Wiedocznym wpływem Genewy, gdzie wentyluje się sprawę rozbrojenia już od pół roku bez żadnego skutku, zaraziłwie działają i na reparacje.

— Konflikt angielsko-irlandzki uległ nowemu zaostrzeniu wobec odmowy de Valery wpłacenia przypadającej raty z tytułu długu za wykup ziemi. Zarówno odmowa płacenia jak i kwestia zniesienia przysięgi na wierność królowi, stawia pod znakiem zapytania udział Irlandji w konferencji imperjalnej w Kanadzie. Coprawda senat irlandzki uchwalił poprawkę, odraczającą wejście w życie ustawy do chwili porozumienia się z Anglią, lub gdyby takie porozumienie nie doszło do skutku na 18 miesięcy. Według pogłosek, notowanych przez prasę angielską, de Valera zamierza rozwiązać parlament i rozisać nowe wybory, które odbędą się pod hasłem zniesienia przysięgi.

Przebieg rokowań de Valery w Londynie, odegrał rolę oliwy, którą dolano do ognia. Jeżeli wierzyć doniesieniom prasowym, de Valera wystąpił z projektem przyłączenia protestanckiego Ulsteru do Irlandji, wzamian za kompromis w sprawie przysięgi. Projekt taki w Londynie uznano za prowokacyjny i pertraktacje przerwano. Sytuacja, w której obecnie się znalazła Irlandja, jest bardzo trudna. Skoro rząd de Valery obstaje przy zniesieniu przysięgi, niema właściwie po co jechać do Ottawy na konferencję imperjalną, ponieważ zniesienie przysięgi na wierność królowi jest właściwie wystąpieniem z brytyjskiego Commonwealthu, a to z kolei pociągnie za sobą cofnięcie ulg celnych i ekonomicznych, które dla Irlandji stanowią kwestję egzystencji.

Zaognienie stosunków z Anglią, wpływa na radykalizację stosunków we wnętrznych w Irlandji. O ile poprzednio Cosgrave obecni konkurenci de Valery siedzieli za kratkami, jako spiskowcy na ustrój państwa. Liberalny rząd de Valery, wypuścił ich na wolność i za ten humanitarny czyn, odpłacają mu oni organizowaniem spisków i rewolucyjną propagandą. Sz.

Nowy projekt rozbrojeniowy St. Hoover proponuje

ZWOŁANIE KOMISJI GŁÓWNEJ GENEWA PAT. — Dzień dzisiejszy przyniósł nową niespodziankę w dziedzinie prac rozbrojeniowych. Podczas gdy jeszcze wczoraj przewodniczący Henderson oświadczył, że komisja główna zbierze się dopiero około 1 lipca, o godzinie 1 w nocy delegacje zostały zawiadomione, że komisja główna zbierze się w dniu dzisiejszym.

Nagle zwołanie komisji głównej na stąpiło na żądanie delegacji amerykańskiej, która pragnie wystąpić publicznie ze swym projektem rozbrojeniowym. Wiadomość o zwołaniu komisji głównej, która rozeszła się w ciągu dziesiątych przedpołudnia po Lozannie, spowodowała pośpieszny wyjazd prawie wszystkich dziennikarzy do Genewy. Także wielu delegatów, m. in. Grandi udało się do Genewy, ażeby uczestniczyć w posiedzeniu. Natomiast Herriot, Mac - Donald i delegaci niemieccy pozostali w Lozannie.

DEKLARACJA AMERYKAŃSKA GENEWA PAT. — Na posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej delegat amerykański Gibson od czytał deklarację amerykańską. Deklaracja ta zawiera nowe instrukcje dla delegacji amerykańskiej na konferencję rozbrojeniową.

O publikowanie jej nastąpiło — oświadcza deklaracja — celem poinformowania narodu amerykańskiego w

sposób jak najpełniejszy. — Nadeszła chwila — oświadcza deklaracja — skończenia ze szczegółami i przyjęcia szerokiej i konkretnej metody redukcji przynajmniej ciężarów zbrojeń. Byłoby to donioślejszy krok ku poprawie sytuacji gospodarczej świata.

Zsumowawszy dawne zasady ogólnej deklaracji Hoovera zawiera konkretnie nie proponujemy, zmniejszając wszystkie zbrojenia świata o jedną trzecią część.

W dziedzinie zbrojeń lądowych Hoover domaga się zniesienia czolgów, zakazu wojny chemicznej, zniesienia ciężkiej artylerji. Dalej Hoover proponuje redukcję o jedną trzecią wszystkich armij lądowych, wykraczających poza cyfrę t. zw. sił policyjnych. Pod „sił policyjną” Ameryka rozumie siłę, potrzebną do utrzymania porządku wewnętrznego.

Dotychczasowe traktaty pokojowe — powiada deklaracja — zmniejszyły armię Niemiec, Węgier i Bułgarii do wysokości, potrzebnej do utrzymania porządku wewnętrznego. Siły policyjne innych państw winny być obliczone proporcjonalnie do sił tych państw, — inne siły, potrzebne dla obrony przed napaścią z zewnątrz, byłyby zmniejszone o jedną trzecią.

W dziedzinie lotnictwa Hoover proponuje zupełne zniesienie lotnictwa bombardującego. W dziedzinie mor-

skiej Hoover proponuje zmniejszenie o jedną trzecią tonażu i liczby pancerników, ustalonych przez traktaty.

Tonaż awionetek, krążowników i torpedowców miałby zostać zmniejszony o jedną czwartą, a tonaż łodzi podwodnych o jedną trzecią. — Poza to Hoover proponuje, ażeby żadne państwo nie zachowało ogólnego tonażu łodzi podwodnych powyżej 35 tysięcy tonn.

Po przedstawieniu deklaracji prezydenta Hoovera Gibson złożył krótkie oświadczenie, w którym wyraził nadzieję, że propozycje amerykańskie zostaną zyczliwie przyjęte. Stany Zjednoczone przedstawiły swą propozycję po mimo ofiar, jakie jej realizacja pociągnęła by za sobą dla własnego państwa, gdyż zmuszone byłyby zniszczyć tysiąc sztuk ciężkiej artylerji, 900 czolgów, 300 tysięcy tonn okrętów i wielką liczbę samolotów.

TELEGRAMY

AMNESTJA Z POWODU KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO
LONDYN. PAT. — Z okazji kongresu Eucharystycznego w Dublinie, minister sprawiedliwości i rząd Irlandji ogłosił częściową amnestję. Około 30 więźniów, których kary wkrótce wygasną, natychmiast zwolniono.

CHARKEJ ZWYCIĘZIŁ SCHMELLINGA
NOWY YORK. PAT. — W meczu bokserkim zwyciężył Sharkey Schmellinga na punkty w 15 rundach. Większość widzów uważała, iż Schmelling górował nad Sharkey'em. Zarówno Schmelling, jak i wizerunek są niezwykle zaskoczeni tem, iż tak się nie stało.

GŁÓD W CHINACH
MOSKWA. PAT. — Donoszą z Chin: Wskutek suszy w 92 prowincjach Szantung powstał głód. Z miejscowości objętych głodem wyemigrowało około miliona wychodźców do okęgów sąsiednich.

POŻAR MIASTECKA
HELSINGFORS. PAT. — Pożar zniszczył dzisiaj w noc znaczną część miasteczka Timberland, znajdującego się w północnej Finlandji. Straty oceniane są na blisko 16 milj. marek fińskich.

OFICEROWIE MEKSYKAŃSCY W GRUDZIADZU
GRUDZIĄDZ. PAT. — W dniu wczorajszym przybyła tu wycieczka wyższych oficerów armji mekсыkańskiej, którzy objeżdżają państwa europejskie, specjalnie w celu zwiedzenia centralnego wyszkolenia kawalerji. Uczestnicy wycieczki zwiedzili dotąd Francję, Włochy i Niemcy.

KONKURS SKRZYPCOWY
WIEDEN. PAT. — Wczoraj o godz. 1 w nocy nastąpiło rozstrzygnięcie międzynarodowego konkursu gry skrzypcowej. Pierwszą nagrodą w wysokości 4 tys. sztylingów podzieloną została pomiędzy Giovanni da Vita (Włochy) i Karolem Szemassy (Jugosławja). Szemassy otrzymał nadto skrzypce, ufundowane przez dredeńskiego prof. Kocha.

WYKRYCIE WIELKIEJ ORGANIZACJI WYWROTOWEJ
BUKARESZT. PAT. — Wykryto tu szeroko rozgałęzioną wywrotową organizację komunistyczną, na której czele stał Gustaw Arnold (Niemiec). Jak stwierdzono, Arnold zużytkował dotąd na cele propagandy 18 tysięcy dolarów i pozostawał w kontakcie z najbardziej wpływowymi osobistościami świata politycznego rumuńskiego. Najsilniej rozwinięta była organizacja w Besarabji, gdzie obejmowała wiele osób z północnej elity intelektualnej żydowsko - rosyjskiej i kierowana była przez milijardera księżyńskiego inż. Rubinstejna. W samym Bukareszcie aresztowano dotychczas 18 członków organizacji.

KATASTROFA KOLEJOWA
PIOTRKÓW. PAT. — W dniu 22 bm. rano na stacji kolejowej Piotrków manewrująca lokomotywa najechała na pociąg towarowy, wpuszczony na stację z winy zwrotniczej, bez podania ostrzegawczych znaków. Maszynista Jan Albiński został poraniony.

Manewrująca lokomotywa wyskoczyła z szyn i wpadła na drugi, stojący obok pociąg tor. Na miejsce wypadku zjechały natychmiast władze śledcze, które stwierdziły, że maszynista pociągu towarowego nie ponosi żadnej odpowiedzialności.

HITLEROWCY STRZELAJĄ DO MARYNARZY
GDANSK. PAT. — Wczoraj na dworcu głównym w Gdańsku zaszedł poważny incydent, świadczący o planowej akcji prowokacyjnej hitlerowców.

W chwili ruszenia pociągu osobowego w kierunku Tczewa o godz. 22,09: z grupy kilkunastu osób, znajdujących się koło ekspedycji towarowej, złożonych w polowie z umundurowanych hitlerowców, padły trzy strzały w kierunku oświetlonego przedziału, którym jechało 6 marynarzy polskich w mundurach marynarki wojennej, co było widoczne z peronu. Dwie kule wbiły się w przedział, trzecia ugrzęzła w ramie nad oknem. — W czasie odjazdu pociągu pośpiesznego Gdynia — Warszawa ze st. Gdańsk o godz. 23 min. 16 grupa umundurowanych hitlerowców znajdująca się w tej chwili na moście, nad torem kolejowym poczęła wznosić okrzyki przeciwko Polsce.

Austria w przededniu zgłoszenia moratorium

Kancelarz Dolfuss u premiera Herriota
LOZANNA PAT. — Herriot przyjął dziś kancelarza austriackiego Dolfussa, z którym w obecności ministra finansów Germain - Martina dyskutował o problemie sytuacji gospodarczej Austrii.

Dolfuss oświadczył Herriotowi, że jeżeli w dniu dzisiejszym sprawa pożyczki dla Austrii ostatecznie i pozytywnie nie będzie załatwiona, Austrija jutro będzie zmuszona ogłosić moratorium.

W odpowiedzi Herriot oświadczył, że jest przekonany o konieczności pomocy dla Austrii, ale wydaje mu się wątpliwe, by w tak krótkim czasie można było pokonać trudności, jakie narzuca udzielenie pożyczki w wysokości 300 milionów sztylingów.

Natomiast Herriot skłony byłby do udzielenia części kredytu dla umożliwienia Austrii wypełnienia najpilniejszych zobowiązań. Niemniej pro-

Wizyta floty niemieckiej w Gdańsku

NOWA OKAZJA DO ANTYPOLSKICH DEMONSTRACJI
GDANSK. PAT. — Prasa dzisiejsza podaje obszernie program pobytu niemieckich okrętów wojennych w porcie gdańskim, co — jak było do przewidzenia — ma posłużyć do urzędzenia szeregu manifestacyj nacjonalistyczno-militarnych. Przyjazd okrętów ma nastąpić już w czwartek.

Podając program, prasa wzywa ludność do damia wyrazu radości z powodu przybycia okrętów niemieckich przez jak najliczniejsze udekorowanie miasta flagami. Specjalną uwagę zwraca rola, jaką w tych manifestacjach odgrywa Kurhaus i Kasyno sopockie, które tak zabiegało o polskich gości. Również zwraca się w oczy manifestacyjny przemarsz marynarzy niemieckich przez miasto, do 4 kościołów polskich w środku Gdańska.

FLOTA POLSKA NIE BĘDZIE WITAŁA ESKADRY NIEMIECKIEJ

WARSZAWA. (Tel. wł.). Rząd niemiecki zawiadomił w maju rząd polski o zamiarze niemieckiej eskadry wojennej złożyć wizytę Gdańskowi. Rząd polski oświadczył wówczas, że uważa podany przez rząd niemiecki termin drugiej połowy czerwca za niewskazany z uwagi na podniecenie umysłów, panujące w części ludności gdańskiej i ze względu na nieregulowanie gdańskich przepisów portowych.

W rozmowach, prowadzonych w tej sprawie z rządem niemieckim, ze strony niemieckiej podano jako jedną z głównych trudności odroczenia terminu wizyty, że Senat Gdański już w lutym zaproził eskadrę niemiecką. — Wobec tego rząd polski zwrócił się do Senatu gdańskiego w celu wyjaśnienia sprawy.

Dopiero 20 czerwca rząd polski otrzymał od Senatu Gdańskiego definitywną wyjaśniającą odpowiedź, w której Senat Gdański oficjalnie zaprzeczył wiadomości, jakoby był zaprosił eskadrę niemiecką. W związku z tem rząd polski zwrócił rządowi niemieckiemu uwagę, że odpada główna trudność, na którą rząd niemiecki powoływał się, celem uzasadnienia niemożności odroczenia wizyty.

Dnia 21 czerwca rząd niemiecki zawiadomił rząd polski, że niemożliwe jest dla niego odroczenie wizyty z różnych przyczyn natury technicznej. Dnia 22 czerwca przedstawiciel komisjaratu generalnego R. P. w Gdańsku zawiadomił Senat Gdański o mającej nastąpić wizycie niemieckiej, wyjaśniając równocześnie stanowisko rządu polskiego w tej sprawie. Z uwagi na niezyczliwe stanowisko, zajęte przez rząd niemiecki wobec sugestji polskich w sprawie terminu wizyty niemieckiej, rząd polski nie poczuwał się do obowiązku stosowania zwyczajowych aktów kurtoazji, przyjętych od lat 10 w razie przyjazdu ob-

Krwawy dzień w Niemczech

BÓJKI ULICZNE HITLEROWCÓW Z KOMUNISTAMI PRZYBIERAJĄ GROŻNE ROZMIARY

BERLIN PAT. — Ubiegła doba miała przebieg niezwykle burzliwy. — W wyniku licznych starć w różnych dzielnicach Berlina jeden hitlerowiec został zabity, a kilku ciężko rannych. Aresztowano 42 osoby, przeważnie z pośród komunistów i narodowych socjalistów, zamieszanych w bójkę uliczną. Również z całej prowincji nadchodzą wiadomości o zaburzeniach, wywołanych przez narodowych socjalistów i komunistów.

W Kilonji i okolicy, gdzie oddziały hitlerowców urządziły prowokacyjne pochody przez miasto, powtarzały się również całą noc bójkę. Ostre starcie wywiązało się z członkami republikańskiego Reichsbanneru, przyczem 10 osób zostało ciężko rannych, tak, że musiano je przewieźć do szpitala.

W Szczecinie grupa hitlerowców napadła na komunistów, raniąc strzałami z rewolwerów 2 osoby. W Altonie komuniści ostrzelali wczoraj z ukrycia maszerujący oddział szturmowców, raniąc ciężko trzech hitlerowców i jednego przechodnia. Do podobnych zajść doszło w Hamburgu. Pomiędzy komunistami i hitlerowcami wywiązała się strzelanina, której ofiarą padł

pewien przechodzień, nie biorący udziału w starciu. Policja, interwenując, dała salwę, raniąc kilku komunistów.

W Essen dokonano skrytobójczego zamachu na członka związku antyfaszystowskiego, który na skutek odniesionych ran zadanych nożem, zmarł w szpitalu. W Kilonji hitlerowiec napadł na dwóch komisarzy policji, obalając jednego z nich na ziemię, drugiego zaś wybijając kilka zębów. Po ostrej walce udało się napastnika obezwładnić i odprowadzić na posterunek policyjny.

W Brunświku komuniści urządzają pod gołem niebem pochody. We środę w czasie rozwiązywania jednego z zebrań doszło do starcia między tłumem a policją, która użyła broń palną. Jeden z demonstrantów został ranny. Rząd heski z powodu licznych zajść w Moguncji, Wormacji i innych miejscowości wydał bezwzględny zakaz urządzania demonstracji policyjnych.

KONFLIKT KRAJÓW ZWIĄZKOWYCH Z RZESZĄ
BERLIN PAT. — Pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Rzeszy von Gayla obradowała w dniu

22 bm. konferencja przedstawicieli krajów związkowych.

Rządy krajów, reprezentowane były przez ministrów spraw wewnętrznych. Minister Gayl oświadczył, że rząd Rzeszy nie zamierza wprowadzić stanu wyjątkowego, niemniej jednak domagać się musi od krajów związkowych uchylenia zakazu noszenia mundurów przez członków partji.

Przeciwno temu żądaniu wystąpił bawarski minister Stuetzel. Stanowisko przedstawiciela Bawarii, zastrzegającego rządowi krajowym wyłączną kompetencję w sprawie wydawania zakazów, znalazło poparcie u ministrów Wirtembergji, Badencji i Saksonji.

W razie narzucenia przez rząd Rzeszy krajom związkowym innej decyzji, w tej sprawie, rząd bawarski ma odwołać się do Trybunału Rzeszy.

Według komunikatu urzędowego, minister Gayl zwrócił się do ministrów krajów związkowych z prośbą, aby obowiązujące w republikach przepisy, oparte na ustawodawstwie krajowym, zastosowały do ogólnej polityki rządu Rzeszy. Ministrowie krajów północnych przyrzekli w najbliższym czasie na to wezwanie odpowiedzieć.

jak program obrad, jest tematem dysku-

sji pomiędzy delegacjami, francuską a angielską, a zebranie plenarne początkowo wyznaczone na ubiegły wtorek, odłożono bez określenia terminu.

W dziedzinie zbrojeń lądowych Hoover domaga się zniesienia czolgów, zakazu wojny chemicznej, zniesienia ciężkiej artylerji.

W związku z tem rząd polski zwrócił rządowi niemieckiemu uwagę, że odpada główna trudność, na którą rząd niemiecki powoływał się, celem uzasadnienia niemożności odroczenia wizyty.

Dnia 21 czerwca rząd niemiecki zawiadomił rząd polski, że niemożliwe jest dla niego odroczenie wizyty z różnych przyczyn natury technicznej.

W chwili ruszenia pociągu osobowego w kierunku Tczewa o godz. 22,09: z grupy kilkunastu osób, znajdujących się koło ekspedycji towarowej, złożonych w polowie z umundurowanych hitlerowców, padły trzy strzały w kierunku oświetlonego przedziału, którym jechało 6 marynarzy polskich w mundurach marynarki wojennej, co było widoczne z peronu.

Jubileuszowy zlot harcerstwa na wileńszczyźnie

WITAJCIE!

Na wzgórzach lesistych Poświęszki Wołokumpji, nad brzegami modrej Wilji zajął się dzisiaj biały namiotów, zakwitnie jaskrawymi kolorami chust swych mieszkańców miasto — obóz harcerstwa Oddziału Wileńskiego.

Zjechali się z najdalszych zakątków Ziemi Wileńskiej i Nowogródzkiej dziewczęta i chłopcy, by w olbrzymim zespole tysięcy kilkuset harcerów i harcerzy pokazać społeczeństwu dorobek swej pracy, a przy wspólnych ogniskach w pieśniach i gwędzach, w zabawach i pracach obozowych jeszcze bardziej zacieśnić węzły tradycyjnej harcerskiej przyjaźni, skupić się w zwartych szeregach stanąc do dalszej pracy i budowania coraz lepszego jutra Polski.

Cale Wilno pośpieszy tam, do tych zastępów kochanych naszych „Jeleni”, „Wilków”, „Zubrów”, czy „Bocianów”, do tych „trzynastaków”, „siódmaaków” i marynarzy dzielnej Błękitnej Jedyńki, żeby powitać ich serdecznie, przyjrzyć się tym wszystkim cudom, życia obozowego, a także, by się odświeżyć i orzeźwić nietętyko żywiciem wonia lasów, i przestworem pół, ale także radosną atmosferą młodzieńczego entuzjazmu, zapału, i humoru, tych, co chcą żyć i pracować górnice i radośnie.

Któż to są ci młodzi, którzy, porzucając wygodę i spokój domowych pieleszy, gardząc bezczynnym wypoczynkiem wakacyjnym, idą ze śpiewem w góry i lasy na długie, męczące nie raz wędrówki krajoznawcze, przynosząc do szkół i muzeów plon obfity w postaci zbiorów wszelakich, a skupieni w obozach, śpią na twardych posłaniach i pomoc chętną niosą i rolnikowi na polu, gdy śpieszenie trzeba sprzątać żniwo, i kamieniarzowi na szosie, cieszą przy budowie izby wioskowej?

Znamy ich już dobrze — widzimy ich jako uczennice i uczniów szkół powszechnych, średnich i uniwersytetu z lilijką przy berecie lub krzyżem harcerskim na piersiach, pracujących w swych pięknie przystrojonych izbach i świetlicach, widzimy defilujących młami grupkami przez miasto w godzinach rannych, gdy pierwsze promienie słońca złocą dopiero szczyty wzgórz wileńskich, a kilka razy do roku, zwła

Poszukuje się letnisko
we dworze z utrzymaniem nad dużą wodą blisko Wilna, zgłoszenia do Redakcji „Słowo” dla C. M.

Aspirin
TABLETKI
przy objawach przeziębienia reumatycznych bólach.
Do nabycia w aptekach

Rewja pracy w murach po-bernardyńskich

A propos modelek. — Pani z patrzatką. — Dobra szkoła. — Co bije w oczy? — Atmosfera i ład. — Od rzeźby do grafiki. — I nazwiska.

Od czego zacząć? Od tego, na co największą uwagę zwraca zwiędzająca publiczność? To, na co zwraca uwagę publiczność, musi ją oczywiście interesować.

Ergo, co interesuje publiczność? — Ach, jakie obrzydliwości! Fe, co za wstrętne figury... No, a to, proszę państwa — to już wyraźna nieprzyzwoitość.

Obrzydliwości i wstrętne figury — to są „tak zwane” akty. Wyraża nieprzyzwoitość — to jest nagi mężczyzna, rozciągnięty trupio nawznak w ostatniej sali na ścianie vis-à-vis drzwi.

Kto nie widział tych „obrzydliwości”, niech śpieszy się ze zwiedzeniem wystawy. Bo — kto wie? — może moralność wileńska zażąda usunięcia ich? — Ze też nie mogą sobie znaleźć ładniejszych modelek? — zdumiewa się ślicznie skrojone dziewczę, którego obnażone nogi są opalone na polyskliwy brąz.

Gdyby się to dziewczę zgodziło pozować uczniom wydziału sztuk pięknych... Owszem, wymalowałyby je chętnie, a podczas seansów, malując flirtująco, rzekłby jeden i drugi: — Dlaczego nie? Można znaleźć bardzo ładne modelki. Ale, widzi pani, brzydkie akty mają swoje ogromne znaczenie. W nich właśnie najsilniej występuje to, co się nazywa charakterem

sza w maju oglądamy zastępy liczniejsze: gwano jest wówczas przy Sw. Michale, na dziedzińcu Skargi i w sali Śniadeckich USB., toczą się tam wówczas obrady dorocznego walnego zjazdu Oddziału Wileńskiego Z.H.P.

I zdajemy już sobie dziś wszyscy sprawę, jak doniosłe znaczenie posiada harcerstwo, zwłaszcza w Polsce odrodzonej i niepodległej; wiemy, że nie o sporty i ćwiczenia cielesne tam tylko chodzi — bo takich związków i organizacji mamy niemało, — ale o wyrobienie charakteru, teźny duchowej, siły i hartu woli, a w tej pracy ouchowej hartowanie ciała i sprawności fizycznej są jeno środkiem tylko, a nigdy celem samym w sobie. Dekalog harcerski — to kodeks przyszłego obywatela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a wierność temu prawu i przyrzeczeniu harcerskiemu która winna cechować każdego prawego skautu, nie pozostaje bez wpływu na późniejsze ustosunkowanie się jego, jako dojrzałego obywatela do zjawisk życia państwowego i społecznego.

Wiemy także, że metody pracy harcerskie i te napozór blahe, i proste ćwiczenia, gry i zabawy, uwzględniają jego wrodzony dzieku pęd do czynu i jego samodzielność, inicjatywę, i ruchliwość, — idą one po linii jego zainteresowań i dalekie są od tej pedanterji i werbalizmu, jakie z konieczności cechują jeszcze nauczanie szkolne. Metody harcerskie są metoda mi nawskroś nowoczesnymi, są zgodne z postulatami współczesnego pedagoga i psychologii i jako takie, służą niejednokrotnie za wzór szkole, bę

PROGRAM ZLOTU CHORĄGI HARCERKI I HARCERZY

KU UCZCZENIU 20-LECIA HARCERSTWA NA WILEŃSZCZYNIE

Dn. 23 — 25 czerwca 32 r. — Przybywanie drużyn, zakładanie obozów, życie i praca drużyn według własnych programów.

Dn. 26 czerwca godz. 10. — Uroczyste otwarcie Zlotu — Msza św. — defilada drużyn. Zwiedzanie obozów.

Godz. 17. — Pokazy drużyn harcerki i harcerzy.

Godz. 17 — Wspólne ognisko zlotowe.

Dn. 27 czerwca godz. 16,30 — Przybycie drużyn do Wilna i złożenie wieńca na grobie s. p. biskupa Wł. Bandurskiego w katedrze.

Godz. 18 — Poświęcenie kamienia węgielnego pod przystań „Błękitnej Jedyńki Zeglarskiej” W.D.H.

Dn. 28 — 30 czerwca — Zawody strzeleckie, lekkoatletyczne, w grach sportowych, i w technice harcerskiej o mistrzostwo Chorągwi „Życie i praca drużyn w-g własnych programów.

Komendy Zlotu proszą uprzejmie o przybywanie do obozów w dn. 26 i 29 czerwca 1932 r.

Dojazd do obozów, znajdujących się pod Wilnem (za Wołokumpją), stankami co pół godziny, począwszy od godz. 7 rano lub autobusami nr. 3 do Poświęszki.

— Do zajęcia na ul. Marcowej. — Sprawa strażowa na ul. Marcowej Górski, pozostaje nadal w aresztach policyjnych i docho

dząc czynnikiem kształcącym pełnego człowieka.

Jest też harcerstwo przez swe próby, stopnie, odznaki i przyrzeczenia, jakby jakimś zakodem, nawskroś nowoczesnym, który „w blasku słońca, w kryształ wód czerpie życiodajną siłę, do walki z nałogami i przywarami”.

Tacy to rycerze zjeżdżają w tych ostatnich dniach czerwcowych do Wilna.

Nie będzie wśród was Tego, którego słowa dopiero co przytoczone zostały, a który przez lat 10 patrolował wileńską rzeszę harcerskiej, za grzewał ją swem słowem, natchnieniem i w każdej potrzebie wspierał i broił. Ks. biskupa Władysława Bandurskiego, nie ujrzycie przy waszym ognisku obozowym, jak niegdyś bywało. Już tylko z zaświatów, niewidzialna dłoń Jego spocznie na głowach harcerzyków Jemu najmilszych, i błogosławić będzie, a gdy sztandar złotawy wysoko na maszcie zatrzępocze, na znak, że zlot się rozpoczął, duch Jego będzie wśród was.

Niechże ta świetlana, pełna majestatu i uroku postać będzie zawsze waszym drogowskazem, wierni pozostańcie Jego wskazaniom i „górnice i radośnie” przejdźcie przez ten wasz — jak On go nazwał — „nowicjat obywatelskiej służby” i stańcie pełni sił i zapału u mety — oto życzenie, które nam składam w dniu 20-letniego jubileuszu harcerstwa wileńskiego, witając jak najserdeczniej wasz zlot.

Antoni Narwojsz.
b. vice-przewodniczący Oddziału Wileńskiego Z. H. P.

Rozgrywki tenisowe w Wimbledon

PORAŻKA CHOCHETA

LONDYN (PAT). — W drugiej rundzie wielkiego międzynarodowego turnieju tenisowego, niebywałą sensację wywołała niespodziewana porażka najlepszego tenisisty świata, Francuza Coqueta. Cochet przegrał do znanego tenisisty Collinsa w 4 setach 2:6, 6:8, 6:0, 3:6. Z innych wyników drugiej rundy zwyciężył Vines Burrows'a 6:1, 6:2, 3:6, 6:3. Borotra pokonał Ritchiego 6:4, 6:1, 3:6, 6:1. Perry pokonał Davida 6:4, 6:3, 5:7, 6:1. Australijski Crawford wygrał z Gregorym 2:6, 6:2, 8:6, 6:4, 6:4.

W pierwszej rundzie gier pojedynczych pań, Walls-Moody pokonała Holenderkę Couquerue 6:1, 6:1, zaś Angielka Stammers pokonała Angielkę Harper 1:6, 6:0, 7:5.

JUTĘ MARNĄ I BAWELNĄ ZASTĄP NASZYM MOCNYM LNEM!

cości są konieczne, są nawet obowiązujące. W ten bowiem sposób zdobywa się wiedzę, sztukę i rzemiosło artystyczne. Chodzi tylko o jedno: aby nie imitować, nie powtarzać niewolniczo pacierza za panią matką, tylko kształcić się na kimś, wzorować się przez pewien czas świadomie, przejmować od swego nauczyciela jego wiedzę, aby, z bogactwami siły duchowej, iść własnymi drogami. Uczniowie wydziału sztuk pięknych znajdują się w okresie usilnych studiów, i na oryginalną twórczość mają jeszcze czas. Ich profesorowie uczą ich na wydziale. I dają im, jak wiadać, dobrą szkołę: doświadczenia i w przenośni. A uczniowie czują tę dobrą szkołę i pracują

A na czem ta szkoła polega? Na zdobyciu umiejętności doskonałego rysunku, zrozumieniu formy i charakteru, opanowaniu zasad kompozycji i kolorystyki — słowem, na tej fachowej, materialnej a praktycznej wiedzy, którą każda dobra szkoła powinna dać swoim uczniom, obok określonej sumy wiedzy teoretycznej.

Przygotować na drogę artystyczną, wnieść uczniom swych na odpowiedni poziom, dać im mocny fundament, zbudowany z konkretnych wiadomości i umiejętności — oto są zadania akademii sztuki, i te zadania wileńskiej wydziału wypełnia z najwyższym powodzeniem. Biję to w oczy ze wszystkich ścian, zawieszonych różnorodnemi pracami.

Gdy się tak wzrokiem ogarnia te ściany, nasuwają się inne jeszcze spostrzeżenia. Zastanawia obfitość wystawionych rzeczy. Dwa korytarze, parte-

Uczestnicy meetingu lotniczego w Polsce



W odbytym przed paru dniami w Warszawie meetingu lotniczym, wzięło udział oprócz lotników polskich także 5 lotników zagranicznych, których podobizny podajemy na naszym zdjęciu, licząc od strony lewej ku prawej: inż.

Vladimir Simunek (Czechosłowacja), Luis Euthoven (Belgia), Nicholitch Dragomir (Jugosławia), Jaklitich Bogumil (Jugosławia) i Mihajlowitch Bogdan (Jugosławia).

Antropologiczna sensacja

NIEMOŻNY CZŁOWIEK PALESTYŃSKI

Londyńskie „Times” donoszą o niesłychanie ważnym i ciekawym odkryciu, dokonanym podczas robot wykopalskowych w pieczarach w al-Mughara na zachodnim stoku góry Karmel w Palestynie. Jaskinia ta od lat dawała obfity i cenny plon wykopalski przedhistorycznych. Teraz w najmniejszej z pieczar Mugharet es Suchul (Jaskinia koźląt) znaleziono tuż przy wejściu zaledwie dwóch metrów głębokości, złożony szkielet dziecięcy. Badania uczonych angielskich i amerykańskich dały wyniki, wywołujące sensację we wszystkich zainteresowanych kołach. Ponieważ znaleziony szkielet znajdował się w złożach epoki Mousterien, niemiarno ogólnie, że szkielet będzie należał do rasy Neandertalskiej.

Tymczasem znaleziona i bardziej niestarzona czaszka dziecka w Mugharet-es-Suchul wskazywała wprawdzie na pewne pokrewieństwo z typem neandertal, jednak niektóre cechy charakterystyczne nie dawały uzgodnić z takim zaliczeniem. Było więc jasnym, że tylko odkrycie szkieletu człowieka dorosłego tego samego typu pozwoli rozwiązać tę paleologiczną zagadkę.

W marcu tego roku członkowie ekspedycji, złożonej, jak poprzednia z delegatów „Brytyjskiej szkoły archeologii” i amerykańskiej „szkoły badań przedhistorycznych”, ponownie roboty przetrwały z powodu różnych przeszkód. Po usunięciu skały na wschodniej stronie schroniska w Mugharet-es-Suchul, wydobyto leżące pod skalą pokładki brekcji i znaleziono obfite narzędzia z Mousterien i kości zwierząt. Gdy z początkiem maja desięgnięto głębokości około 2

metrów, czyli takiej, w jakiej leżał szkielet dziecka, odrazu natrafiono na szczątki ludzkie. 20 maja na malej stosunkowo przestrzeni znaleziono aż 8 szkieletów ludzi dorosłych najwyraźniej tu po grabieżach. Szkielety były częściowo uszkodzone, częściowo nie zdolano ich jeszcze uwolnić od pokładów brekcji. Wykruszenie brekcji pozwoliło jednak w dwóch wypadkach uzyskać zupełny szkielet w bardzo ciekawej pozycji. Przy jednym z nich znaleziono szczękę dzika. Jakkolwiek badanie pebieżne czaszki i kości czolowej wykazywały prawdopodobieństwo, że szkielet należał do typu Neandertal, mr. Mac Cown podejrzewał, że są to szczątki odmiennego człowieka przedhistorycznego. Miary i szkice góry oraz fotografie przesłane uczonemu angielskiemu sir Arturowi Weith potwierdziły to przypuszczenie.

Charakterystyczne cechy tego nowego gatunku człowieka, którego sir Artur chce nazwać „Palaeanthropus Palestinus”, są następujące: Niezwykle rozwinięte nadoczdolowe wypukłości, wyższe sklepienie czaszki, niż u człowieka z Neandertal i głowa bardziej okrągła. Podobieństwo do małpy przez wybitnie wysuniętą szczękę, bardziej zaokrągloną, a pomimo tego szczęka dolna, jakkolwiek ciężka i kańczasta, wykazuje jasno zarosowane podbródek. Kości masywne, lecz cięższe, niż karłowato zbudowanego człowieka z Neandertal. Podczas gdy z tyłu widzialna czaszka typu Neandertal ma kształt owalny, czaszka „Palaeanthropus Palestinus” z tyłu jest najszersza u podstawy. Zgięcie kości gołeniewi wykazuje, że przedhistoryczny człowiek z góry Karmel miał ten sam suwający krok, co jego europejski kuzyn.

Niemal teraz wątpliwość, że „czaszka galejska” należała do obecnie odkrytego typu, a pomyłka zasłała tylko dlatego, że właśnie odnaleziona część była identyczna z czaszką Neandertalską, brak było części innych charakterystycznych dla różnicy. Lecz wówczas już sir Artur Keith miał pewne, obecnie niesprzeczliwe zastrzeżenia. To odkrycie, jak i opisywane niedawno na tem miejscu odkrycie „człowieka pekińskiego” — Sinanthropus oraz inne wykopaliska we wscho dniej Afryce, wskazują na to, że Homo Sapiens jest znacznie wcześniejszego pochodzenia, niż świat naukowy przypuszczał jeszcze 10 lat temu.

Walka z bolszewizmem wśród akademików

W czasie otwarcia dorocznego wystawy Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, zaszła następująca incydent: Na wystawie tej znajdowały się studia graficzne studenta Akademii, Lewickiego. Były tam prace, poruszające takie tematy, jak: walka poliej z tłumem na ulicach Krakowa w marcu r. b., obchód „Rerum novarum” w karykaturze,

SILVA RERUM

Dzienniki podają tekst odezwy, wystosowanej do młodzieży akademickiej, przez Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Odezwa ta w słowach gorących i pełnych wielkiego niepokoju, wzywa młodzież do akcji ratowania prastarej Biblioteki Jagiellońskiej:

Martwi nas wszystkich ciasnota i niedostatek w naszych kolejach i zakładach, dla których nie można należycie korzystać z wykładów i ćwiczeń.

Boli nas jednak nade wszystko i wprost nas przeraża — niedola tego warsztatu, który na chwiałe Polski budowało sześć wieków. Niszcząc w Bibliotece Jagiellońskiej skarby kultury światowej i naszej własnej nagromadzone tam od czasów Królowej Jadwigi, aż do dni ostatnich, Niszcząc wskutek niezmiesznej już ciasnoty i zawilgożenia — rękopisy, za które, mimo wszystko, ponosimy odpowiedzialność wobec całego świata, naukowego, Niszcząc księgozbiory, które, pochodzące z daru najlepszych i najoswieconiejszych synów Ojczyzny i tworzą razem nierozważalną całość i pomnik naszej kultury. Niema i nie będzie drugiej takiej biblioteki w Polsce! A w całym świecie jest takich bibliotek zaledwie kilka.

Groźny stan, w jakim się znalazła najcenniejsza nasza biblioteka, zaniepokoił już oddawna społeczeństwo krakowskie; ofiary pieniężne na rzecz Biblioteki są dość znaczne, ale tego jest stanowczo za mało, wobec ogromu potrzeb:

Rozumiemy już dzisiaj wszyscy, że nie może chyba w kraju z funduszy państwa wych powstać nowy budynek, dopóki jedne z najcenniejszych zbiorów świata nie znajdą innego pomieszczenia... Zanim jednak popekają i zalamią się ostatnie cale suffy i stropy, w starym budynku Bibliotecznym — trzeba ratować!

Ratunek Biblioteki Jagiellońskiej musi się stać obowiązkiem sumienia całej Polski! „Gazeta Lwowska” (138) porusza bardzo aktualne zagadnienie losu młodzieży, kończącej w tym roku szkołę powszechną:

W miarę zbliżania się terminu wejścia w życie nowej ustawy o ustroju szkolnym, — wzdania w szerokości sferach rodzicielskich obawa, że obecny rocznik młodzieży, który kończy sódma klasę szkoły powszechnej i był przygotowany na to, że pójdzie do czwartej klasy gimnazjalnej, — znajdzie się obecnie na lodzie, gdyż skutkiem redukcji budżetu czwarte klasy gimnazjalne nie wchodzą tak wielkiego kontyngentu, a kursy pierwsze w seminarjach w następnym roku szkolnym nie będą otwierane.

Młodzież, przeważnie ze sfer wołosiańskich, chętnie szła po skożczeniu szkoły powszechnej do seminarjów naucościelskich:

Zakłady te cieszyły się bardzo wielką popularnością, zwłaszcza w średniej warstwie wołosiańskiej, dla której seminarjum było dydnym niemal ujemcem dla przepieliniei wsi, najłepszym antidotum przeciw rozdrobnieniu ojcowizny. Materiał uczniowski rekrutujący się z tych srodowisk, jest — przynajmniej — trzeba — najbardziej zdrowy fizycznie i moralnie — i dostarcza szkole najłepszych sił nauczycielskich. Zahamowanie tego zdrowego dopływu byłoby istotnie wielką stratą.

Z drugiej strony trzeba wziąć pod uwagę i to, że bardzo duży procent kandydatów dojrzałych do stanu nauczycielskiego — znajduje się bez posady i dalsza ich produkcja: powiększyla tylko ilość bezrobotnej inteligencji, co nie było najmiejnie w interesach państwa ani zainteresowany jest ten dziesięć!

Wytwarza się tragiczne błędne koło. Jak podaje tenże dziennik, Min. W. R. i O. P. zastanawia się nad znalezieniem ujścia dla energii młodzieży, kończącej w tym roku szkołę powszechną.

Sprawa ta jest bardzo ważna.

Lector.

dła głowy. Czystość, sumiennosc i staranność rysunku. Nowicki, Bobaryk, Andrejew, Dremo i Stolarczyk z poród uczniów Jerzego Hoppena; Zukowski, Sękalski, Romanowicz i Marcinkowski — uczniowie prof. Kubickiego — zasługują na szczególne wyróżnienie.

W następnej sali mamy pejzaż, martwą naturę i kompozycję. Są to prace studentów pierwszego i drugiego roku, wykonywane pod kierunkiem Bronisława Jamontta i Tymona Niesiołowskiego. W pejzażu i w martwej naturze daje Jamontt swym uczniom umiejętność opracowania tematu, czystość wykonania, dążenie do idealnej formy. Idczak i Nowicki w pracach swoich walory wymienione dobrze reprezentują. Tymon, Niesiołowski w swych ćwiczeniach z kompozycji i w akcie przekazując uczniom nabyty impresjonizmu i postimpresjonizmu: stąd świeżość barw w akcie kobiecym u Idczaka, który — jak widać — wogóle skłania się do tego kierunku. Odmienne jest Krystyna Wróblewska, której akt świadczy raczej o zamiłowaniach kompozycyjnych. W ćwiczeniach z kompozycji podnieść należy prace Rewińskiej (Siedząca dziewczynka) i Sękalskiego (Pasterz z pasterką). Pejzaż Sękalskiego i domki z czerwonym dachem, dobre w kolorze Romano-wicza (Jamontt) przemawiają jak najłepiej o postępach ich autorów.

Rysunek wieczorny na trzecim kursie prowadzi prof. Kubicki, na czwartym prof. Słędziński. Charakterystyczny jest akcja trzeciego roku Dobrzyńskiego i doskonale prace uczniów prof. Słędzińskiego (Godziszewski,

PAMIĘTNE 35-LECIE OŚWIATOWCÓW W WILNIE

Doroczny obchód święta ludowego, z Wilna do gazet warszawskich kierasz - zw. *Wianki*, który się ma odbyć dnia dzisiejszego na Wilji i nad Wilenką, u stóp gór Trzykrzyskiej i zaręczynych, przypomni oczywicie starszym Wilna nom upływające 35-ciolecie od daty urzędzenia przez grono oświatowców miejscowych, najpierwszej, acz niezbyt jeszcze wielkiej uroczystości wiankowosobótkowej, na falach „Strumieni naszych rodziców“ i w dolinie lesistej Antokola.

W tymże roku 1897-ym oświatowcy wil. urządzili czytelnikę pism w kawiarni p. Z. przy ul. Wileńskiej i wypłynęli na niektóre czytelnie i jadłodajnie, by zaopatrzywały się w znaczącą liczbę gazet warszawskich.

Ponieważ r. 1897 był rokiem zgonu dwu wielkich poetów naszych, Kornela Ujejskiego i Adama Asnyka, więc oświatowcy wileńscy urządzili uroczyste nabożeństwo w koś. św. Jana (klepsydra mogła być tylko w języku francuskim...)

W tymże roku uczczony był Wł. Syrokomla w Wilnie i Borejkowszczyznę: tablicą marmurową w domu, gdzie zmarł i stołem granitowym na wsi, gdzie pisał.

Rok 1897 upamiętnił się wreszcie przez wprowadzenie w dniu Zaduszek pięknego zwyczaju, tak zdawna rozpowszechnionego w całej Polsce, oświetlenia i dekoracji grobów. Pamiętano przede wszystkim o skromnej mogile *Lirnika wioskowego*. Tak rósł i wzmagał się ruch oświatowy i narodowy w Wilnie.

Wystawa obejmowała dział nowoczesnego malarstwa polskiego z Jul. Kossakiem, Woj. Gersonem, Fr. Zmurką, Każ. Alchimowiczem i innymi luminarnymi sztuki naszej na czele. Wówczas to po raz pierwszy poznało Wilno i talent niepospolity, wilmianina, Stanisława Siestrzencewicza, Zależsponowano wówczas przeszło 300 plócien.

W dziale retrospektywnym wileńskim, zawierającym przeszło 150 obiektów cennych, figurowały imiona: Fr. Smuglewicza, J. Rustema, Rusieckich, Ślendińskich, Romerów, Zamera, J. I. Kraszewskiego, T. Goreckiego itd.

Znalazły się na wystawie też nawet drobne artystyczne Cyp. Norwida, Ant. Zaleskiego, Syrokomli, Bartelsa i innych.

Frekwencja tej niezwykłej dla Wilna imprezy wyraziła się liczbą 6500 osób. Sprzedano tam 20 obrazów na łączną sumę około 3.000 rubli.

Sukces ów zachęcił działaczy naszych do urzędzenia w dwa lata potem, drugiej wielkiej wystawy sztuki, która podobnie jak i pierwsza, odbyła się w obszernym, a widnym lokalu Bazaru Rzemieślników wil., popieranego przez Józefa Montwiłła.

Wystawy te były terenem pewnego zblżenia się sfer inteligencji i młodzieży uczącej się, ze światkiem rzemieślniczym.

W tymże roku znakomicie się wzmożyła w Wilnie, dzięki świetnemu zmysłowi organizacyjnemu p. Z. Nagrodzkiego oraz Jabłońskiego, pp. Piłsudskich, Sosnowskiego i Łapińskiego, ruch oświatowy wśród mieszczaństwa wileńskiego.

Powstał cały szereg konspiracyjnych kółek oświatowych.

Ponieważ uczeniśmy kościół polski tutaj i wogóle na kresach naszych nie mógł swobodnie oddziaływać na lud, pod względem uświadczenia narodowego, więc ciche usiłowania kapłanów naszych wspierane mogły być zarówno przez lepsze jednostki, jak i słowo polskie, jako tako tolerowane w druku, przedewszystkiem w Warszawie i w bardzo małym mieście, w Wilnie. Oczywiście najlepiej szły u nas modlitewniki, dalej elementarze i jakie takie, rzadko ukazujące się powieści. Często nie wolno było w Wilnie drukować nawet kalendarzy.

Pisma warszawskie dopływały do nas Siewruk i Rynczewski) zasługują na wyjątkową uwagę.

Malarstwo na trzecim i na czwartym roku prowadzą profesorowie: Ruszczycki i Ślendiński. Pierwszy — pejzaż i martwą naturę, drugi — malarstwo monumentalne i figuralne. Adjuntem przy katedrze malarstwa pejzażowego jest Aleksander Szturman.

Więźniowie komunistyczni przeciwko „Moprowi“

Z SĄDÓW

ZA CIOS W PLECY...

WILNO. Pisaliśmy przed kilku tygodniami o nadzyciach ujawnionych w miejscowym „Moprze“ i tarcach w KPZB.

Obecnie zaś dowiadujemy się, że Centr. Komitet „Mopru“ wydelegował do Wilna instruktora, który miał zbadać panujące w miejscowym Moprze stosunki. W sprawozdaniu swoim do C. K., które wpadło w ręce

władz bezpieczeństwa, instruktor stwierdza, iż ostatnio w więzieniu lukiskim pomiędzy więźniami politycznymi wynikiem niezadowolonia na tle niesprawiedliwego podziału przy syłanego do więzienia pozywienia. Okazało się, że z tego pozywienia korzystają jedynie członkowie miejskiego komitetu partji, natomiast więźniowie z prowincji są pomijani.

Dalej instruktor wskazuje, że od trzech miesięcy „Mopru“ nie ujawnił żadnej działalności, wobec czego przystąpiono do utworzenia nowego komitetu więziennego w składzie: sekretarz — z zawodu krawiec, jeden członek — reżnik, przedstawiciel Kom. Zw. Młodzieży — pracownica handlowa i studentka. Wskutek nieporozumień wewnętrznych komitet rozwiązał się.

Podobny wypadek również miał miejsce w Lidzie, gdzie więźniowie wystąpili przeciwko tamt. „Moprowi“, zarzucając mu niesprawiedliwy podział pozywienia i nadzycia.

O wyrokach wileńskiej „Dintojry“, wydawanych na międygodne je osoby, domogliśmy już niejednokrotnie w wiadomościach kronikarsko - policyjnych.

Jednym z ostatnich tego rodzaju krwawych wyzwoleń wileńskiego świata przestępczego był groźny zamach na b. konfidenta policji śledczej, Tomasza Rondomańskiego.

Rondomański, pracując w wydziale śledczym, przyczynił się wydatnie do ujęcia kilku niebezpiecznych przestępców, za co otrzymał na siebie gniew pozostałych w wolności ich kamratów, a w rezultacie wyrok śmierci sądu złoździeskiego.

W mocy z 12 na 13 maja r. ub. do herbaciarni Abrahama Roznerowskiego przy ul. Szklanej 5, gdzie przesiadywał Rondomański, wszedł Gedale Bojarski, znany policji awanturk, pod pseudonimem „Gedałka“ i oznajmił mu, że na ulicy czeka na niego jakaś kobieta.

Z chwilą jednak, gdy Rondomański przystąpił próg herbaciarni, jakaś niewidzialna ręka — zadala mu w ciemnościach kilka straszliwych razów nożem, od których padł na ziemię i po odwiezieniu do szpitala, nie odzyskując przytomności, zmarł.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa ustalono, że sprawcą zabójstwa Rondomańskiego był niejaki Józef Lubczyński, ukrywający się pod pseudonimem „Hamrata“ włamywacz i nożownik, którego aresztowano i osadzono na Lukiszkach.

Wręcz nim zajęli miejsca w celi więziennej wspomniany Bojarski i trzeci uczestnik napadu, Antoni Szczępczo.

W dniu 24 lutego br. cała trójka stanęła przed Sądem Okręgowym, który uznając za udowodnioną winę tylko w stosunku do Lubczyńskiego, skazał go na 10 lat ciężkiego więzienia.

Od wyroku tego skazany odwołał się do Sądu Apelacyjnego, który na wozdrzajem posiedzeniu, nie znajdując okoliczności łagodzących, wyrok pierwszej instancji w całej rozciągłości zatwierdził.

HISTORIA, JAKICH WIELE...

Drugą sprawą, rozważaną wczoraj przez Sąd Apelacyjny, była historia włamania i kradzieży z mieszkania krawca Lotysza, przy ul. Ludwiskiej.

Bohaterami tej sprawy byli trzej młodzi chłopcy: Jan Rondomański, Jan Górski oraz Władysław Kolenda.

Pierwszy pracuje u Lotysza w charakterze czeladnika, dowiedział się, że majster jego buduje dom na Łosiówce, użytkowywane zaś na ten cel pieniądze przechowuje w mieszkaniu w szafie.

O spozatrzeniach swych zwierzył się koleźce Górskiemu, który z kolei wtajemniczył w to Kolendę.

Odtąd oczekiwali już tylko na dogodną chwilę do przeprowadzenia kradzieży.

Okazja nadażyła się rychło, gdy krawiec w towarzystwie małżonki udał się na Łosiówkę, celem obejrzenia nowobudującego się domu.

Wszyscy trzej debiutanci kunsztu złoździeskiego udali się wówczas na ul. Ludwiską, gdzie Górski przy pomocy wytrycha otworzył lufek i wszedł do mieszkania, pozostali zaś stanęli na ulicy na czatach.

Na szczęście sylwetką podejrzanego draba, wlażącego przez lufek do mieszkania, zainteresowała się jakaś przechodząca podwórkiem pani, która o spotrzeniu swem powiadomiła dozorcę domu.

Ostatni przypuszczając, że złodziej wyjdzie teraz drzwiami, ukrył się na klatce schodowej i w chwili, gdy Górski ubrany już w nowitunki garnitur oraz eleganckie futro, ukazał się na progu, usiłował go zatrzymać.

Zatrzymano ich wówczas rekojęsież rewolweru po głowie i rzucił się do ucieczki. Wraz z nim dali także drapaką zaszkoceni także nieoczekiwany obrotom rzeczy Rondomański i Kolenda.

Za Górskim rzucił się jednak w pogoni okrawawiony dozorca, w rezultacie czego przy pomocy jakiegoś oficera udało się go zatrzymać i doprowadzić do komisariatu. Niezadługo zostali również aresztowani Rondomański i Kolenda.

Podczas badania wyjaśniło się, że po wejściu do mieszkania Lotysza, spodzie wanych tam pieniędzy Górski nie znalazł, wobec czego zadowolony się tylko zabraniem przeznaczonych dla klientów ubrania oraz rewolweru.

Sąd Okręgowy po rozpatrzeniu sprawy skazał Górskiego i Kolendę na 3 lata więzienia, zamiennijającego dom poprawy, zaś Rondomańskiego na osadzenie przez takiż okres czasu w zakładzie wychowawczym - poprawczym.

Wczoraj wyrok ten zrewidował Sąd Apelacyjny.

Podczas rozprawy okolicznością niepozbawioną pikantjeri był fakt, gdy na pytanie przewodniczącego, skąd wziął wytrych, którym otworzył wówczas lufek, Górski odrzekł, że otrzymał go od Kolendy. Zapytany zaś skąd Kolenda zeznał, że znalazł go, spacerując, na ul. Mickiewicza.

W wyniku rozpatrzenia całk kształtu sprawy, Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji zmienił tylko w stosunku do Kolendy i Rondomańskiego, zmniejszając odbycie kary pierwszemu do 2 lat, drugiemu zaś do 1 roku.

GALPERIN I S-KA

Wilno, Zaułek Lidzki Nr. 11, Całe biuro, znakomicie zmontowane, świetnie prosperujące, arcydochodowe, z oddziałami na prowincji. Tylko trafić do niego było trudno, bardzo trudno, Drogę znali wtajemniczeni.

Co znaczy wtajemniczeni? Poprosili poborowi i wołoszczę... Słowem, kto chciał bez paszportu do Rosji — szedł naprzód do J. Galperina na Lidzki. Ten doświadczony i długoletni przemysłnik, wzamian za dolary ekspedował ludzi pod gwarancją. Wreszcie i jego wyspedjowano na Lukiszki, a z nim razem dwudziestu współpracowników.

Centrala tedy została zlikwidowana. Zapewne i filje w najbliższym czasie spotka ten sam los.

Burza gradowa nad pow. mołodziezańskim

WILNO — Nad gminą bielską przeszła burza, w czasie której spadł grad wielkości gołębiego jaja. W kilkunastu wsiach wybite zostały szyby w domach oraz porażonych zostały czworo dzieci, wracających w tym czasie ze szkoły. Poza to od gradobicia znieszczone są w 60 proc. zasiewy w następujących miejscowościach: Olenicach, Amelnie, Zalesiu, Wiotrzewie, Korolewiczach, Janiewiczach i Zahorzu pow. mołodziezańskie. Straty sięgają 60 tys. zł.

Sprawca napadu na urząd pocztowy PRZED SĄDEM DORAZNYM

Dziś Sąd Okręgowy w Grodnie rozprawuje w trybie doraznym sprawę Józefa Łopateckiego, urzędnika urzędu pocztowego w Grodnie, oskarżonego o dokonanie w dniu 7 bm. napadu na urząd pocztowy Grodno i zamordowanie urzędnika poczty Kronowicza.

Sądowi przewodniczy sędzia Sęd. Okręgowego Anichimowski. W skład trybunału wchodzi sędziowie: O. Dessin i Merie. Oskarża wiceprokurator Kożuchowski. Broni z urzędu adw. Danilowicz.

uroczyście poświęcenia i otwarcia wytwórni zaprasza Wileńskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi.

W Wilno w holdezie wielkiemu pieniażaru w polskiemu Moniuszce. — Wystawa Moniuszkowska, zawierająca kilkadziesiąt przedmiotów związanych z twórczością i pobytem Moniuszki w Wilnie mieści się w głównym pawilonie wystawowym w ogrodzie po - Bernardyńskim i otwarta jest codziennie od 11 rano do 8 wiecz.

Wjeżdżo na wystawę 45 gr. ulgowe 20 gr., zbiorowe (od 10 osób) — 10 gr. od osoby.

Jak to było z uczniami gimn. Dziecielskiej? — W związku z zajściem, jakie miało miejsce onegdaj pod Landwarowem, gdzie — jak utrzymują tamtejsi mieszkańcy — przylapano uczniów gimnazjum żydowskiego Dziecielskiej, gdy wywleczali szmatę komunistyczną, zainteresowały się tem władze szkolne. Wyniki dochodzeń będą znane, bowiem chodzi tu o gimnazjum korzystające z praw, więc zdawałoby się, że i jawceka komunistyczna nie mogła mieć tam gniazda.

Koncert Lidji Winogradzkiej w Lutni. — Lidja Winogradzka ukaza się dziś we czwartek 23 bm. o godz. 8,15 w szeregu nowych kompozycji tanecznych: Krecacje taneczne tej wysokiej klasy artystki, cechujące pojęt, oryginalnością, koncepcją, niekiedy skłonność do eksperymentowania. Wysoce rozwinięte odczucie muzyki i stąpienie z nią swym idej, w połączeniu z wielkim doświadczeniem talentem pedagogicznym, oraz wybitnym poczuciem kostiumu, jako barwnej plamy — stwarza kompozycje śmiałe, zwar te, zawsze frajujące i pełne nasilenia kontrastu. Wieczór dżisiejszy zgromadził niewątpliwie w Lutni elitę publiczności tęskniacej za lekką, wykwiętą sztuką. Ceny miejsc — od 3 gr. do 3 zł.

Polacy w Ameryce“ w Ogrodzie po-Bernardyńskim. — Dziś we czwartek 23 czerwca o godz. 8,15 wiecz pełna wesolych nastrojów i humoru operetka *Danielwieskiego* „Polacy w Ameryce“. Beztraska, pogodna fabuła sztuki, jak również świetna gra arty stów wysunęły „Polaków w Ameryce“ na czoło widowisk b. sezonu. Publiczność chętnie uczęszcza na to przedstawienie, wiedząc iż wieczór spędzi miło, wśród uroczych melodji, i porywających tańców.

Ostatnie przedstawienia „Rewji dziecięcej“ w ogrodzie po - Bernardyńskim. — Wobec wielkiego zainteresowania „Rewji dla dzieci“, i próśb o powtórzenie jej, — w sobotę 25 czerwca o godz. 4p.p. i w niedziele o godz. 1,30 pp. w teatrze Letnim w Bernardynie odbędzie się nieodwołalnie 2 ostatnie przedstawienia wesołej „Rewji dla dzieci“. Program zostaje niezmienny, — a udział w nim wezmą najwybitniejsi arty stralno, baletowe, i rewiowe naszego miasta. W przedstawieniu bierze udział światna tanecznica 6-letnia Janeczka, która m. in. ukaza się jako Jackie Coogan, nauczycielka Rummy i m. Ceny miejsc od 30 gr. do 2 zł. 80 gr.

W niedzielę popołudniu „Awantura w raj“ — w ogrodzie po-Bernardyńskim. — W niedzielę 26 bm. od godz. 4-jej p.p. wesoła farsa Arnolda i Bacha pt. „Awantura w raj“, obfitująca w szereg przeabawnych qui pro quo. Ceny miejsc znione.

Premjera „Chaty za wsią“ w ogrodzie po - Bernardyńskim. — W najbliższy wtorek w teatrze Letnim w Bernardynie odbędzie się premiera genialnej sztuki Kraszewskiego pt. „Chata za wsią“, z udziałem licznego orkiestry, chórów cygańskich, statystów, — Przedstawienie to budzi wielkie zainteresowanie szerokiego sfer.

OPERA „FAUST“ w SOBOTE 25 bm. — Z powodu niesprzyjającej pogody, wczorajsze przedstawienie opery „Faust“ zostało odwołane i przeniesione na sobotę 25 czerwca br. Bilety na - byte są ważne.

Popis publiczny uczniów Konserwatorium. — W nadchodzącą niedzielę dnia 26 bm. o godz. 12 w pol. odbędzie się doroczny popis publiczny uczniów i uczennic Konserwatorium. W roku bieżącym oprócz popisujących się klas fortepianu, skrzypiec, śpiewu sol. wionolencji i orkiestrowej, wystąpi z produkcjami 5 osób, kończących w rb. studia w Konserwatorium. Karty wstępu za

szalone są w 60 proc. zasiewy w następujących miejscowościach: Olenicach, Amelnie, Zalesiu, Wiotrzewie, Korolewiczach, Janiewiczach i Zahorzu pow. mołodziezańskie. Straty sięgają 60 tys. zł.

Sprawca napadu na urząd pocztowy PRZED SĄDEM DORAZNYM

Dziś Sąd Okręgowy w Grodnie rozprawuje w trybie doraznym sprawę Józefa Łopateckiego, urzędnika urzędu pocztowego w Grodnie, oskarżonego o dokonanie w dniu 7 bm. napadu na urząd pocztowy Grodno i zamordowanie urzędnika poczty Kronowicza.

Sądowi przewodniczy sędzia Sęd. Okręgowego Anichimowski. W skład trybunału wchodzi sędziowie: O. Dessin i Merie. Oskarża wiceprokurator Kożuchowski. Broni z urzędu adw. Danilowicz.

uroczyście poświęcenia i otwarcia wytwórni zaprasza Wileńskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi.

W Wilno w holdezie wielkiemu pieniażaru w polskiemu Moniuszce. — Wystawa Moniuszkowska, zawierająca kilkadziesiąt przedmiotów związanych z twórczością i pobytem Moniuszki w Wilnie mieści się w głównym pawilonie wystawowym w ogrodzie po - Bernardyńskim i otwarta jest codziennie od 11 rano do 8 wiecz.

Wjeżdżo na wystawę 45 gr. ulgowe 20 gr., zbiorowe (od 10 osób) — 10 gr. od osoby.

Jak to było z uczniami gimn. Dziecielskiej? — W związku z zajściem, jakie miało miejsce onegdaj pod Landwarowem, gdzie — jak utrzymują tamtejsi mieszkańcy — przylapano uczniów gimnazjum żydowskiego Dziecielskiej, gdy wywleczali szmatę komunistyczną, zainteresowały się tem władze szkolne. Wyniki dochodzeń będą znane, bowiem chodzi tu o gimnazjum korzystające z praw, więc zdawałoby się, że i jawceka komunistyczna nie mogła mieć tam gniazda.

Koncert Lidji Winogradzkiej w Lutni. — Lidja Winogradzka ukaza się dziś we czwartek 23 bm. o godz. 8,15 w szeregu nowych kompozycji tanecznych: Krecacje taneczne tej wysokiej klasy artystki, cechujące pojęt, oryginalnością, koncepcją, niekiedy skłonność do eksperymentowania. Wysoce rozwinięte odczucie muzyki i stąpienie z nią swym idej, w połączeniu z wielkim doświadczeniem talentem pedagogicznym, oraz wybitnym poczuciem kostiumu, jako barwnej plamy — stwarza kompozycje śmiałe, zwar te, zawsze frajujące i pełne nasilenia kontrastu. Wieczór dżisiejszy zgromadził niewątpliwie w Lutni elitę publiczności tęskniacej za lekką, wykwiętą sztuką. Ceny miejsc — od 3 gr. do 3 zł.

Polacy w Ameryce“ w Ogrodzie po-Bernardyńskim. — Dziś we czwartek 23 czerwca o godz. 8,15 wiecz pełna wesolych nastrojów i humoru operetka *Danielwieskiego* „Polacy w Ameryce“. Beztraska, pogodna fabuła sztuki, jak również świetna gra arty stów wysunęły „Polaków w Ameryce“ na czoło widowisk b. sezonu. Publiczność chętnie uczęszcza na to przedstawienie, wiedząc iż wieczór spędzi miło, wśród uroczych melodji, i porywających tańców.

Ostatnie przedstawienia „Rewji dziecięcej“ w ogrodzie po - Bernardyńskim. — Wobec wielkiego zainteresowania „Rewji dla dzieci“, i próśb o powtórzenie jej, — w sobotę 25 czerwca o godz. 4p.p. i w niedziele o godz. 1,30 pp. w teatrze Letnim w Bernardynie odbędzie się nieodwołalnie 2 ostatnie przedstawienia wesołej „Rewji dla dzieci“. Program zostaje niezmienny, — a udział w nim wezmą najwybitniejsi arty stralno, baletowe, i rewiowe naszego miasta. W przedstawieniu bierze udział światna tanecznica 6-letnia Janeczka, która m. in. ukaza się jako Jackie Coogan, nauczycielka Rummy i m. Ceny miejsc od 30 gr. do 2 zł. 80 gr.

W niedzielę popołudniu „Awantura w raj“ — w ogrodzie po-Bernardyńskim. — W niedzielę 26 bm. od godz. 4-jej p.p. wesoła farsa Arnolda i Bacha pt. „Awantura w raj“, obfitująca w szereg przeabawnych qui pro quo. Ceny miejsc znione.

Premjera „Chaty za wsią“ w ogrodzie po - Bernardyńskim. — W najbliższy wtorek w teatrze Letnim w Bernardynie odbędzie się premiera genialnej sztuki Kraszewskiego pt. „Chata za wsią“, z udziałem licznego orkiestry, chórów cygańskich, statystów, — Przedstawienie to budzi wielkie zainteresowanie szerokiego sfer.

OPERA „FAUST“ w SOBOTE 25 bm. — Z powodu niesprzyjającej pogody, wczorajsze przedstawienie opery „Faust“ zostało odwołane i przeniesione na sobotę 25 czerwca br. Bilety na - byte są ważne.

Popis publiczny uczniów Konserwatorium. — W nadchodzącą niedzielę dnia 26 bm. o godz. 12 w pol. odbędzie się doroczny popis publiczny uczniów i uczennic Konserwatorium. W roku bieżącym oprócz popisujących się klas fortepianu, skrzypiec, śpiewu sol. wionolencji i orkiestrowej, wystąpi z produkcjami 5 osób, kończących w rb. studia w Konserwatorium. Karty wstępu za

MIEJSKA

— DZISIEJSZA RADA MIEJSKA. Dziś odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, którego porządek dzienny przewidyuje 15 spraw.

M. in. będą omawiane: sprawozdanie komisji kina miejskiego, taryfa autobusowa, braki w komunikacji miejskiej, uposażenia członków magistratu.

— ROBOTY ZIEMNE. Ostatnio przystąpił magistrat do robót kanalizacyjnych, na ul. Śniadeckich, Zaułku św. Jerskim i części ul. Mostowej.

Kilkudziesięciu robotników znalazło przytem pracę.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— ZEBRANIE AGROTECHNIKÓW. Zarząd Koła Absolwentów Państwowej Średniej Szkoły Ogrodniczej w Wilnie podejmuje do wiadomości Agrotechników:

— Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w o-kołku serca, brak tchu, uczucie strachu, przeciżenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność, mogą być łatwo usunięte przy użyciu wianu wody gorzkiej „Franciszka - Józefa“ żądać w aptekach i drogerjach.

ROZNE

— DLA GINACEJ DZIAŁTNY. J.E. Ks. Arcybiskup - Metropolita Wileński Romuald Jabrzykowski zarządził na dz. 5 czerwca br. zbiórkę we wszystkich kościołach Archidiecezji na rzecz najbliższych z powodu enyplikacji Ojca św. Piusa XI, „Caritate Christi compulsi“. Zebrany w ten sposób fundusz przekazał dostojny Arcybiskupsterz Archidiecezjalnemu Związkowi Towarzystw Dobroczyńności „Caritas“ w Wilnie na ratowanie najbardziej potrzebujących i chorych dzieci ubogich rodzin z miasta.

Z ramienia „Caritatu“ ujął tę sprawę w swoje ręce wiceprezes Związku, ks. superjor Jan Rzymek od OO. Misjonarzy, który przy pomocy specjalnego komitetu wykonawczego organizuje kolonje dla tych dzieci na czas wakacyjnej. Zgłoszenia wolnych miejsc dla dzieci na lato przyjmują listownie lub osobiście: Zarząd Arch. Związku Towarzystw Dobroczyńności „Caritas“ w Wilnie, ul. Metropolitańska 1. Tamże można przesyłać lub składać ofiary na kolonje wakacyjne dla ubogich dzieci.

— Odznaczeni wilanin Krzyżem Niepodległości. — W „Monitorze Polskim“ z dn. 21 bm, wśród nazwisk odznaczonych Krzyżem Niepod. znajdują się Wacław Mongird, Marja z Ciecierskich Podoska, Stanisław, Mackiewicz, Tadeusz Kossakowski, Czesław Marjan Okołowy i Alojzy Oleszkiewicz.

— Poświęcenie wytwórni galanterji zakładów sierocych. — Dziś we czwartek 23 czerwca ks. prałat Antoni Sawicki dokona poświęcenia Wytwórni Galanterji Zakładów Wychowawczych Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi. Uroczystość odbędzie się w lokalu wytwórni przy ul. Zamkowej 5 o godzinie 18-jej.

Wytwórnia będzie dostarczać wyroby z własnych warsztatów zakładowych, jak: — czapki wojskowe, urzędnicze, policyjne, studencie, uczniowskie, cywilne, oraz wszelkie ozdoby wojskowe dla p.p. oficerów i szeregowych, hafty itp. Ceny przystępne.



CZWARTEK Dziś 23 Zenaona jatre Nar. św. Jana Wscnód słońca g. 3.37 Zachód słońca g. 20 27

Spoztrzeżenia Zakładu Meteorologicznego w Wilnie.

Z dnia 22 czerwca rb Ciśnienie średnie: 758. Temperatura średnia: +16. Temperatura najwyższa: +17. Temperatura najniższa: +9. Opad w mm.: 1. Wiatr: północno - wschodni. Tendencja: lekki spadek. Uwagi: przelotny deszcz.

WYWIAD

— W tymże roku znakomicie się wzmożyła w Wilnie, dzięki świetnemu zmysłowi organizacyjnemu p. Z. Nagrodzkiego oraz Jabłońskiego, pp. Piłsudskich, Sosnowskiego i Łapińskiego, ruch oświatowy wśród mieszczaństwa wileńskiego.

Powstał cały szereg konspiracyjnych kółek oświatowych.

Ponieważ ucieniśmy kościół polski tutaj i wogóle na kresach naszych nie mógł swobodnie oddziaływać na lud, pod względem uświadczenia narodowego, więc ciche usiłowania kapłanów naszych wspierane mogły być zarówno przez lepsze jednostki, jak i słowo polskie, jako tako tolerowane w druku, przedewszystkiem w Warszawie i w bardzo małym mieście, w Wilnie. Oczywiście najlepiej szły u nas modlitewniki, dalej elementarze i jakie takie, rzadko ukazujące się powieści. Często nie wolno było w Wilnie drukować nawet kalendarzy.

Pisma warszawskie dopływały do nas

Siewruk i Rynczewski) zasługują na wyjątkową uwagę.

Malarstwo na trzecim i na czwartym roku prowadzą profesorowie: Ruszczycki i Ślendiński. Pierwszy — pejzaż i martwą naturę, drugi — malarstwo monumentalne i figuralne. Adjuntem przy katedrze malarstwa pejzażowego jest Aleksander Szturman.

Z prac uczniów prof. Ślendińskiego wymienić należy: świetną w ruchu i dekoracyjną „Babę z wiadrami“ niepodpisane autora, jak również niepodpisane „Kąpiące się kobiety“ (Nr. 81). Dalej — wielką kompozycję Siewnika: „Okrety w porcie“ z dobrze przez myślanem rozplanowaniem postaci; wreszcie prace Ady Rozwadowskiej, Hermanowiczówny (obnażona postać męska), Karpinińskiej i Wawrynówny. Ta ostatnia wykazuje interesujące skrzyżowanie wpływów Ślendińskiego i Niesiołowskiego.

Uczniowie prof. Ruszczyka przedstawili się w szeregu krajobrazów i w martwej naturze. Studja koni (Nr. 153 i 155), pejzaże Popławskiego, świadczące o wyraźnej indywidualności ich autora, martwa natura (jabłko) Dobryjaka, nakoniec bardzo dobre kompozycyjnie i kolorystycznie rzeczy J. Oświecimskiej (Stepy Akermanskie, Ruiny zamku w Bałakławie) — oto rzeczy, które z przyjemnością musimy podkreślić.

Z innych działań wymienimy: zdobnictwo i plakat Niesiołowskiego („Piwo okocimskie“ Januskiewicza), o czysto malarskich wartościach i, tenże sam motyw Schützmana, potraktowany z punktu widzenia reklamy; kilmalarstwo prof. Kubickiego; szereg

pieczołowicie wykonanych prac kreslarskich i architektoniczno-dekoracyjnych uczniów inż. Borowskiego, oraz prof. Sokolowskiego, wreszcie kompozycje literne uczniów Bonawentury Lenarta i prace z dziedziny architektury (wykresy, plany) słuchaczów prof. Kłosa.

Osobną uwagę poświęćmy grafice, którą zaledwie od roku prowadzi na trzecim i na czwartym kursie Jerzy Hoppen. Roczne wyniki są zgłoa nieprzeciętne. Uczniowie uprawiają różne odmiany tej pięknej sztuki: akwafortę, akwatintę, drzeworyt i drzeworyt barwny, pracując, jak wiadac, całkiem według swych indywidualnych upodobań pod doświadczeniem kierownictwem. Charakterystycznym niezmiernie szczegółem jest, że wśród kobiet przeważa drzeworyt (Hermanowiczówna i Karpinińska), wśród mężczyzn zaś akwaforta (Dobryjak i Kaczyński). Drzeworyt jest technicznie łatwiejszy, akwaforta dużo trudniejsza. Czyżby więc ten wybór związany był z techniką pracy? Ale z drugiej strony w pracach mężczyzn zastanawia przewaga liryzmu, podczas gdy kobiety wyraźnie dążą do konstruktywnego opowiadania zagadnienia i intelektualistyczne ujęcie występujące na plan pierwszy.

Pozostaje nakoniec ostatnia sala wystawy: cztery duże prace dyplomowe absolwentów wydziału.

O pracach tych i ich autorach — najmlodsze pokolenie dyplomowanych artystów wileńskich — napiszę osobno.

Wysz.

WYPADEK NA STACJI. — Na stacji w Orleniakach do zdążającego pociągu usiłował wskoczyć Stanisław Zbruk...

DZISNA

POŻAR WSI. — We wsi Tabuły gminy szarkowskiej w domu Juliana Rajdzionka wybuchł pożar...

Powód pożaru — wadliwa budowa komina w domu Rajdzionka.

Z POGRANICZA

UCIECZKA POPA Z BOLSEW. — Na odcinku Suchodowszczyzna w rejonie Domaniewiczy na teren polski przedostał się duchowny...

Z uwagi na stan zbiegów udzielono im niezbędnej pomocy. Kreśceniński za rzekomo antykomunistyczną działalność przeszedł 3 lata w więzieniu...

SPORT

Turniej tenisowy z wyrównaniem O PUHAR „SŁOWA”

Przypominamy, że w sobotę rozpoczyna się na kortach Parku Sportowego tenisowy turniej z wyrównaniem o nagrody przechoźnie: puchar firmy J. Nowicki i syn — w singlu pań i

PUHAR REDAKCJI „SŁOWO” w singlu panów.

Zapisy przyjmują jak i w latach ubiegłych, kierownictwo Parku. — Wpisowe 1 z. 50 gr.

Mistrzostwo Okręgu w koszykówce

Dzisiaj o godz. 5 po poł. rozpoczyna się rozgrywki w koszykówce panów o mistrzostwo okręgu wileńskiego.

Rozgrywki rozpocznie mecz AZS — Makabi (sędzia por. Kowalczyński), po

HERBATA LYONS'A. Złote opakowanie tygodnia. Państwowy Zakład badania żywności za Nr. 3813/28 stwierdził w mieszkaniu Lyons'a obecność naturalnych, szlachetnych gatunków herbaty.

Tajemnica Kelthpool—Square

ROZDZIAŁ III W ŁAPACH LICHWIARZA

List, który Samuel Boyde znalazł w skrzynce przy drzwiach zawiadamił go o przyjęciu pewnej damy na ósmą wieczerę.

— Kto chce wiedzieć Samuela Boyde'a? — Kto chce wiedzieć Samuela Boyde'a? — powtarzał kapryśny głos kobiety.

przed północą. Poczekaj mnie na ulicy, Johnie. Gdybym nie wyszła za dziesięć minut, wezwij policję i wytłumajcie drzwi!

— Brr! Co za wstrętna dziura! A ten pański ogarek świecy, przeszkadza tylko. Czy po schodach można iść bezpiecznie?

Na filmowej taśmie „Dr. Jekyll i mr. Hyde” — „Heljos”

Sezon ogrórkowy na również swoje wloty. Na tle ogólnej szarzyzny, zjawia się jeden, drugi, lepszy obraz...

Przed ostatcznym zapadnięciem w sen... letni przez lipiec i sierpień, ożywiły się nasze ekrany i zajaśniały lepszymi obrazami.

„Dr. Jekyll i mr. Hyde” należy do czołowych filmów ostatniej produkcji „Paramount”, jest dziełem jednego z najzdolniejszych reżyserów R. Mamouliana, twórcy doskonałych „Ulic wielkomiejskich”.

Ponieważ i drugi film tego reżysera nasywa szereg interesujących spostrzeżeń i ujęć o sztuce filmowej w ogóle, wypadnie więcej niż nieco miejsca poświęcić. Rozdzielmy tedy dla jasności dwa zagadnienia: treść i forma.

Treść. Odwieczne rozdwojenie natury ludzkiej. Walka dobra i zła w duszy człowieka. Światły — Ormuzd — ciemny — Ahriman. Zmagające się pierwiastki i zagadnienie opanowania zła w duszy.

Przeróbka Mamouliana ma wszelkie nowe cechy. Zachowana w niej została dokładna treść powieści, koloryt Londynu z XIX wieku, a jednocześnie do najwyższej perfekcji doprowadzona wymowa montażu, dzięki czemu w świadomości widza pozostaje nie to, ani też miejsce akcji, ale samo zagadnienie.

Wracając „Ulic wielkomiejskich” odrazu po znamy w ustawianiu aparatu, który zajmuje wszelkie możliwe pozycje i stale zmienia miejsce. Widzimy wszystko z wszystkich stron, jesteśmy wśród aktorów, a nie patrzymy na nich z boku.

Dźwięk zespolony jest z obrazem bardzo ściśle. Wadą dla słuchacza polskiego są dialogi angielskie, które tłumacza napisy tym razem dość starannie układowane, ale nie zawsze dość sensowne.

Gra aktorów również. Świetny jest bohater Frederic March, który charakterystyczną przypomina kreację nieodżałowanego Lon Chaney'a.

Nad program: występy jasnowidza Władysława Zwirlicza, znanego już w Wilnie. Szereg osób otrzymało odpowiedzi na swe pytania. Np. sympatycki artysta p. Marjan Wyrzykowski dowiedział się, że w przyszłym roku wyjedzie do Łodzi.

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD Mickiewicz 32

DZWIĘKOWE KINO CASINO ul. Wielka 47. Tel. 15-41.

Dźwiękowe kino „PAN”

„KULT CIAŁA” Uwaga! Dziś nowa wersja dźwiękowa. Walka dwóch serdecznych przyjaciół o ukochaną kobietę.

Ceny na wszystkie seanse od 25 gr., parter 60 gr. SKANDAL PAPY

Ceny na wszystkie seanse od 30 gr. Parter od 60 gr. Tajny detektyw

Giełda warszawska Z dnia 22 czerwca rb.

Skład Fortepianów, Pianin, Fisharmonij K. Dąbrowska

DO WYNAJĘCIA 2 lub 3 frontowe, słoneczne pokoje z wygodną kuchnią.

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych

KUPNO I SPRZEDAŻ Gospoyni w starszym wieku

Blachę falistą cynkowaną lub popy. Oferujemy z podaniem ilości wymiarów i ceny przesać

Okazyjnie różne pozostałości z licytacji rzeczy oraz samochodów

Lekarze POSZUKUJĄ PRACY

Letniska SZCZAWNICA - willa - Salay, słoneczne pokoje, balkony

Kosmetyka GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej

Lekcje Studencka romanistyki

Radjo wileńskie CZWARTEK, DNIA 23 CZERWCA 11.58: Sygnał czasu.

Lokale Mieszkania

OFIARY F. B. dla byłego nauczyciela z 5 Zofia Jankowska na Dom św. Antoniego z 5.

Zguby Były pułkownik

ROZKŁAD JAZDY STATKÓW W dniu powszednie: Odjazd z Wilna do Werek

W cegielni pod Wilnem lub w Wilnie, lenisycznie przyjmie wszelkim wygodami

Mieszkanie z 3 pokoi i kuchnią z łazienką